

# SIERPIEŃ '80

Tygodnik NSZZ „Solidarność”

## W numerze:

- ▲ Główne poprawki do Statutu NSZZ „Solidarność”
- ▲ List otwarty Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Radia i Telewizji
- ▲ Dla G-14...
- ▲ Zjazd manipulowany
- ▲ Zjazd Polskiego Towarzystwa Socjologicznego

NR 19 (37)

KOSZALIN, 1 PAŹDZIERNIKA 1981 R.

CENA 5 ZŁ

## Zapis ze spotkania z delegatami Regionu „Pobrzeże” na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”

W ubiegłą środę w sali konferencyjnej Domu Związków Zawodowych odbyło się gorąco oczekiwane spotkanie z delegatami Regionu „Pobrzeże” na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” — Pawłem Michalakiem, Stanisławem Sajkowskim i Januszem Cywińskim. Nieobecność pozostałych delegatów była usprawiedliwiona.

Przedstawiamy zapis ciekawych pytań i odpowiedzi.

W jakich komisjach brała udział delegacja regionu koszalińskiego?

**Janusz Cywiński:** Dwuosobowa delegacja regionu koszalińskiego była bardzo czynna, w zasadzie brała udział we wszystkich komisjach, np. w Prezydium Komisji Statutowej pracował Paweł Michalak i w roli eksperta Wiesław Luty, w Komisji Uchwał i Wniosków kol. Lubomira Repczyńska, w Sekretariacie Zjazdu Bogusław Słowiński ze Szczecinka. Przez ręce kol. Słowińskiego przechodziły wszystkie uchwały i jeśli zauważył jakieś najdrobniejsze manipulacje, to przychodził do nas po pomoc. Myśmy protestowali w przypadku niezachowania kolejności zabieranych głosów i to pomagało. Ja byłem w Komisji Programowej i zajmowałem się samorządem pracowniczym. Naszymi poczynaniami kierował Roman Tabisz. Jednym słowem jesteśmy prawie wszędzie, chcemy po prostu być na bieżąco ze wszystkimi sprawami, może dlatego że jesteśmy małym regionem, chcemy się jak najwięcej nauczyć.

**Czy Zjazd zajmie stanowisko w sprawie poparcia MO w tworzeniu Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO?**

**Stanisław Sajkowski:** W trakcie trwania I Tury Zjazdu otrzymaliśmy dwa telegramy adresowane do prezydium przez milicjantów z życzeniami owocnych obrad. Jeden był od funkcjonariusza założyciela, drugi zaś grupowy. Trzeci telegram przyszedł od ministra spraw wewnętrznych, który wyjaśnił, że takie życzenia mogą być składane tylko drogą służbową, a ponieważ nie przeszły przez

jego biurko, należy traktować je jako niebyle.

**Jak rozumieć wypowiedź Rakowskiego na temat „Solidarności”:** „To niemożliwe bywa w przedpokojach i pokojach antykomunistycznych central związkowych”.

**Janusz Cywiński:** My o wie lu rzeczach nie wiemy, natomiast pesymiści wiedzą wszystko, a pesymistami są partia i rząd. Dla Rakowskiego wszystko co młode może oczywiście bulwersować i razić. Dlatego trudno polemizować z takim odczuciem. Rakowski powiedział, że Gdańsk urządził pogrzeb realizacji porozumień, ale większość związków jest wierzżąca, w związku z tym wierzymy w zamartwychwstanie.

**Często słyszymy, że z powodu strajków, pochodów, demonstracji nasza gospodarka toczy się w dół. Czy „Solidarność” nie powinna uawodnić, że toczymy się w dół z powodu braku surowców, części zamiennych, energii itd.?**

**Paweł Michalak:** O naszej gospodarce można by długo i szeroko mówić. Skoncentrujemy się na naszym województwie. Kilka dni temu byliśmy u wojewody na rozmowie w sprawie zaopatrzenia w mięso na kartki. Władze twierdzą, że brakuje mięsa na pokrycie kartek sierpniowych i wrześniowych, braki sięgają 300 ton. Wojewoda zapowiedział, że nie otrzymamy uprawnień na kontrolę dostaw mięsa. Za pytaliśmy więc, w jaki sposób możemy pomóc, zadeklarowaliśmy różne działania, m. in. pomoc zakładów pracy dla rolników indywidualnych. Ale niestety, rzeczą świętą jest rozdzielnik. Obojętne co byś my nie zrobili przez działanie związkowe, lub zabezpieczyli mięso, to i tak to mięso trafi tam, gdzie centralny planista w Warszawie wskaże palcem. Czyli nie mamy żadnych gwarancji, że jakkolwiek nasz wysiłek spowoduje polepszenie sytuacji. Wojewoda zgodził się, że ten dyrektywny system funkcjonowania gospodarki jest nie do przyjęcia. Oczywiście od razu wyciągnęliśmy wnioski, że trzeba ten system zmienić. Brak

odpowiedzi ze strony wojewody uznajemy za przyzwolenie, że ten system trzeba rzeczywiście zmienić. To co powiedziałem, jest przykładem na to, że chęci i inicjatywa związku natrafiają na mur bezsilności administracji, tego bezwładnego mechanizmu w zrobieńiu czegokolwiek pożytecznego.

**Padło sformułowanie, że „Solidarność” nie miała prawa wydać postanienia, kierując**



**się zasadą „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Ale czy „Solidarność” powinna była wydać to postanienie i czy to się opłaciło?**

**Janusz Cywiński:** To prawda, że kiedy jesteśmy teraz wszyscy tu razem, to inaczej wygląda odwaga. Tak samo było na Zjeździe. Jeśli ktoś do tej pory jeszcze nie przeczytał „Umysłu zniewolonego” Cz. Miłosza, to proszę to zrobić jak najprędzej, gdyż ukazywany jest tam właśnie cały system uzależnionego myślenia. Nasze myślenie jest takie: czy wolno, czy trzeba, czy należy. Zaczynamy problem analizować i patrzymy z punktu widzenia środków masowego „rażenia”. Nie ze swojego punktu, nie jak to my odczuwamy, tylko jak oceniają nas ludzie mniający się reprezentantami czegoś i kogoś. Niech ona będzie, nie chcemy im niczego umniejszać, ale niech robi tak, jak

chce naród. Tym trudniej jest odpowiedzieć na to pytanie, im jest wyższy stopień wykształcenia i czym więcej mają ludzie w swoim mniemaniu do stracenia. Czyli ci, którzy łatwiej przyjmują to, co mówią środki masowego przekazu. Wracając jednak do pytania, nie jest istotne to, że zostało to postanienie tak rozdmuchane. Gdyby nie przyczepili się do postanienia to przyczepiliby się do czego innego.

**Paweł Michalak:** Wszyscy zapewne znają tekst oświadczenia Prezydium Zarządu Regionu w sprawie oświadczenia Biura Politycznego KC PZPR. To oświadczenie miało być wydrukowane w naszym „Sierpniu 80”. Jednak po burzliwej dyskusji cenzura nie zgodziła się, aby w tekście zostało umieszczone bardzo istotne akapit. Sprawa przybrała na tyle ostry obrót, że zdecydowani byliśmy nie zgodzić się na wydrukowanie całego numeru, ponieważ jest to oficjalne stanowisko władz Związku. Po dyskusji doszliśmy jednak do wniosku, że nie jest celowe pozabawianie związkowców tego i tak w skromnej ilości wydawanego tygodnika. Poszedł numer bez całego oświadczenia, jedynie z komentarzem na ten temat.

**Sprawa „bydgoska” została uznana przez Prokuraturę Generalną za zatawioną. Jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Związek „Solidarność”?**

**Paweł Michalak:** Wiadomo w jakim momencie pojawiła się decyzja o umorzeniu śledztwa, było to określone jako prowokacja, policzek wymierzony Związkowi. Liczono widocznie na emocjonalne podejście do tej sprawy. Należy do cenić odpowiedzialność delegatów i Janka Rulewskiego, który przedstawił, że nie jest to sprawa najważniejsza dla Związku i zredagowaliśmy oświadczenie domagające się m. in. ustąpienia pana Czubińskiego, skompromitowanego zresztą wcześniej za Radom, instrukcją, specjalną, sprawę Narodzińska itd. Nie jest to kluczowe, że na II turze po-

wrócimy do tej sprawy, ale sądzę, że też w poczuciu rozwagi.

**W kołach oficjalnych mówi się, że Zjazd był manipulowany i opanowany przez KOR. Jak było w rzeczywistości?**

**Janusz Cywiński:** Jeżeli ktoś kolwiek manipulował, to chyba tylko my. Byliśmy we wszystkich komisjach, koleżanka, Repczyńska nawet kilka razy nie była na obiedzie i kolacji, żeby tylko przypilnować. Gdy np. przychodził ktoś do Komisji Wniosków w czasie przerwy, żeby zająć w piery, wprowadzany nawet przez przewodniczącego danej komisji, to kol. Repczyńska trzymała rękę na pulsie. Manipulacja polega m. in. na tym, żeby niektóre sprawy nie poszły wcześniej do prasy niż pod obrady, bo wtedy jest możliwość kształtowania opinii. Dlatego pilnowaliśmy, aby wnioski były podawane w odpowiedniej kolejności. Być może było coś, ale nasze odczucia, a wielokrotnie się kontrowaliśmy wzajemnie są pozytywne. Oczywiście ludzie mają różne poglądy, ale żeby ktoś nas ustawiał — nie takiego nie było.

**Czytałem w prasie wywiad z Lechem Wałęsą, w którym mówił on o własnej telewizji. Jak ta sprawa wygląda?**

**Stanisław Sajkowski:** Pierwioski już są, np. kamera telewizyjna, ale sprawa stacji przekątnikowej to już hu moreska, w każdym razie nie w najbliższym czasie. Niemniej nie potrzebujemy o to walczyć bo jesteśmy właścicielami tej stacji nadawczej, telewizyjnej obu polskich programów, jak również radia i prasy. To jest nasza własność, po co więc mielibyśmy budować, kiedy te pieniądze można przeznaczyć na budowę szkół, szpitali czy zakup niezbędnych leków.

Z taśmy magnetofonowej spisała:

LUDMIŁA JANUSEWICZ

## REZOLUCJA

Zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” w Koszalinie stanowczo sprzeciwia się oświadczeniom Biura Politycznego i Rządu, stwierdzając, że są one pozbawione realizmu politycznego.

Dążenie do skłócenia narodu polskiego, do obciążenia „Solidarności” efektami nieudolności władz, wszystko to poparte zastraszającą i nie przebierającą w środkach propagandą — powoduje stan ostrego napięcia społecznego.

Uważamy, że warunkiem wydobycia kraju z kryzysu jest zgoda narodowa, a pierwszym który wyciągnie do niej rękę powinien być Rząd.

Popieramy uchwały I tury Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” i życzymy owocnych obrad II turze Zjazdu.

**KZ NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie KPPL „Las” w Koszalinie**

## OŚWIADCZENIE

przedstawiceli 108 organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” przyjęte na zebraniu w dniu 23.09.81 r. w Szczecinku.

Stanowisko Biura Politycznego KC PZPR wyrażone w Uchwale z 16.09.81 r. oraz gwałtowna kampania przeciwko naszemu związkowi wywołują głębokie oburzenie i niepokój naszych członków. W Uchwałach I Krajowego Zjazdu naszego Związku nie sposób dopatrzeć się prób zer-

wania porozumienia z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębią. Stanowczo protestujemy przeciwko straszeniu ludzi pracy rozlewem krwi oraz zapowiedzią konfrontacji z narodem polskim, którego nasz 10 milionowy Związek jest reprezentantem. Nazywanie wybranych przez nas delegatów na I Zjazd awanturnikami, kontrrewolucjonistami, dywersantami i agentami imperializmu jest prowokacją i potwarzą

rzucaną wobec wszystkich ludzi pracy, całego narodu.

Będziemy stanowczo bronić swojego Związku, wywalczymy jego krwią robotników Poznania, Gdańska i Szczecina, wysiłkiem całego narodu pamiętnego Sierpnia 80.

Nie damy się zastraszyć, po dzielić ani sprowokować. Jesteśmy i będziemy razem, solidarnie w walce i w pracy.

Zebranie przedstawiceli

# Dla G-14...

Ostatnia decyzja cenzury o ingerencji w Oświadczenie Zarządu Regionu „Pobrzeże” skłoniła mnie do napisania kilku słów na jej temat. Nie jest to zemsta. Czynie to dla tego, iż sądzę, że publiczna dyskusja nad jej postępowaniem spowoduje poprawę jej pracy — ingerencje cenzorskie będą należycie argumentowane, będą wynikiem rzetelnego podejścia do poglądów głoszonych przez autorów nie zaś splotem prywatnych odczuć i przestarzałych koncepcji ideologicznych. To co mnie najbardziej niepokoi w działalności koszańskiej cenzury (innej nie znam) to jej przekonanie o słuszności swego stanowiska, duża odporność na argumenty i kwalifikacja poglądów wg kryteriów wynikających z trącającego myślną zbioru oderwanych, niespójnych poglądów o społeczeństwie. Opieranie decyzji na subiektywnych odzuciach — „to zdanie jest jątżące” a to nie jest utrzymane w dobrym tonie”, „to jest język Wolnej Europy” przenosi dyskusję o tekście na płaszczyznę gustów, które jak wiadomo są bezdyskusyjne.

Cenzura jest instytucją państwa tym samym jej pracownicy powinni w trakcie wykonywania swojej pracy zawiesić na kołku swoje poglądy polityczne. Tak jednak nie jest. Poglądy polityczne cenzora są stale jednym z głównych elementów dyskusji

o tekstach. Tym samym np. krytyczna ocena PZPR — partii przecież przez ostatnie kilkadziesiąt lat rządzącej i odpowiedzialnej najbardziej za kryzysy musi być negocjowana z cenzorem. Nie z naszej oczywiście woli. Najlepszym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby, gdyby cenzor nie był członkiem żadnej partii. Dobrze byłoby też gdyby wiedza społeczna i polityczna na podstawię, której podejmuje decyzję nie zawierała tylko kilku wybranych zasad korzystnych dla aktualnej polityki lecz sięgała do wiedzy humanistycznej dostępnej w naszej kulturze. Trudno jest bronić jakiegokolwiek systemu społecznego nie znając jego historii, praktyki, koncepcji konkurencyjnych. Sytuacja, w której stawia nas cenzura jest paradoksalna. Wielokrotnie posadzani o poglądy antysocjalistyczne musimy przed nią bronić Marksa, myśli socjalistycznej. I często nieskutecznie.

I ostatni już postulat pod adresem cenzury. Prosimy bardzo o nieargumentowanie swoich ingerencji tezą, że oni są pierwszymi naszymi czytelnikami i nie trzeba ich denerwować. Naprawdę wszyscy jesteśmy ludźmi wolnymi.

Sądzę, że pozytywny stosunek cenzury do zgłoszonych postulatów w znaczny sposób poprawi poziom naszego piśma.

WIESŁAW ROMANOWSKI

## LIST OTWARTY

Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Radia i Telewizji wystosowała w dniu 20.09.81 r. list otwarty do prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, w którym czytamy: „Od dwóch miesięcy sytuacja w Komitecie ds. Radia i TV stale się pogarsza. Dotyczy to zarówno stosunków pomiędzy kierownictwem, a pracownikami, jak również kierownictwem, a NSZZ „Solidarność”. Przyczyną tego stanu rzeczy są m. in. następujące fakty:

- jednostronnie zostały zerwane przez kierownictwo w osobie przewodniczącego Wł. Lorenca porozumienia zawarte pomiędzy prezydium Komitetu ds. Radia i TV, Krajową Komisją Koordynacyjną RTV NSZZ „Solidarność”,
- ukrywanie przed załogą wyników pokontrolnych NIK,
- zrealizowanie jedynie w 5 proc. postulatów pracowniczych,
- awansowanie redaktora naczelnego dziennika TV Celińskiego, odpowiedzialnego za politykę manipulowania informacjami,
- uniemożliwienie przeprowadzenia w radiu i TV transmisji I KZD NSZZ „Solidarność”,
- zagrożenie usunięcia z pracy dziennikarzy Polskiego Radia sygnatariuszy listu otwartego do słuchaczy,
- ignorowanie zdania organizacji społecznych i zawodowych,
- upowszechnianie nieprawdziwych informacji o istnieniu gotowości strajkowej lub ze strajku w Komitecie ds. Radia i TV oraz o strajkach radiowych i telewizyjnych,
- stworzenie atmosfery stanu wyjątkowego w radiu i telewizji poprzez wymuszanie deklaracji lojalności wobec kierownictwa,
- wydanie zakazu wyjazdu dziennikarzom z ośrodków regionalnych na I KZD NSZZ „Solidarność”,
- publiczna wypowiedź zawierająca stwierdzenie, że w Komitecie ds. Radia i TV kierownictwo będzie łamało prawo, kiedy uzna to za stosowne,
- wprowadzenie na teren Komitetu ds. Radia i TV służb milicyjnych, zmuszanie pracowników do pełnienia obowiązków pod nadzorem tych służb,
- w sytuacji zapowiedzianego spotkania prezydium KKP z Lechem Wałęsą na czele z pracownikami Radia i Telewizji wydanie zakazu wpuszczania na teren Komitetu ds. Radia i TV delegacji KKP, a także zagrożenie użycia milicji i wojska wobec własnych pracowników, którzy wzięliby udział w tym spotkaniu.

W odczuciu pracowników Radia i TV członków NSZZ „Solidarność” polityka programowa i wewnętrzna realizowana przez przewodniczącego Komitetu ds. Radia i TV Wł. Lorenca zmierza do nieuchronnej konfrontacji: Sytuacja wewnątrz Radia i TV i jej efekt antenowy do złudzenia przypominają okres rządów Macieja Szczepańskiego.

W świetle powyższego wobec wyczerpania przez Związek wszystkich możliwych form porozumienia z kierownictwem Komitetu ds. Radia i TV w celu uniknięcia sytuacji, w której może dojść do generalnego załamania porozumień społecznych ze wszystkimi tego konsekwencjami, wnosimy o odwołanie ob. Lorenca ze stanowiska przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji”. (AS)

## REZOLUCJA

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w imieniu załogi Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Koszalinie wyraża ostry protest przeciwko nieuzasadnionym atakom KC PZPR na nasz Związek. Stwierdzamy, że I i II tura Zjazdu NSZZ „Solidarność” jest i będzie naszym głosem w walce o prawdziwą odnowę. My jako naród będziemy walczyć o swoje prawa i godność każdego Polaka w myśl hasła „walka ze stalinizmem wiecznie żywa”. Oświadczamy, że dalsze prowokacje, straszenie, przedstawianie fałszywego obrazu sytuacji kraju przez PZPR spotka się ze zdecydowaną odprawą narodu polskiego. Za Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”  
LESZEK KOŁODZIEJ

## ZJAZD WMANIPULOWANY

Dnia 22.09.1981 r. odbyło się w Gdańsku posiedzenie Prezydium KKP. Jedną z omawianych spraw były znajdujące się w Sejmie projekty uchwał o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym. W wyniku dyskusji Prezydium KKP w oparciu o ustalenia swojego pełnomocnika M. Gila sprecyzowało swoje stanowisko w formie oświadczenia.

Prezydium KKP upoważnia M. Gila do akceptacji następującej formuły powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw państwowych:

1) Dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje Rada Pracownicza przedsiębiorstwa bądź organ założycielski. W stosunku do decyzji powołującej lub odwołującej dyrektora organom ww. przysługuje wzajemne prawo do zgłoszenia umotywowanego sprzeciwu w terminie nie przekraczającym dwóch tygodni.

2) Rada Ministrów w porozumieniu ze związkami zawodowymi ustali listę przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu, w których w myśl ustępu 1 dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski.

3) W przedsiębiorstwach użyteczności publicznej dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski na zasadach określonych w ust. 1.

4) W przypadku nieuwzględnienia sprzeciwu, organowi który wniósł przysługuje prawo zwrócenia się o rozstrzygnięcie do sądu. Orzeczenie sądu jest ostateczne.

W odpowiedzi na powyższe oświadczenie KKP napływają wciąż liczne protesty „Sieci” określające oświadczenie jako ograniczanie samodzielności i samorządności przedsiębiorstw. Pracownicy Kombinatu Petrochemicznego w Płocku stwierdzają, że samorząd pracowniczy to samoobrona przed rujnowaniem gospodarki.

Uchwalenie przez Sejm PRL ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie państwowym zgodnej z duchem oświadczenia Prezydium KKP może doprowadzić do rozbitcia Związku i pogrzebania szansy wyjścia z kryzysu gospodarczego.

Prezydium ZR Ziemi Łódzkiej określa stanowisko KKP jako sprzeczne z uchwałami I KZD NSZZ „Solidarność”, żądając równocześnie by Prezydium KKP wycofało się z zajętego stanowiska.

Przedstawiciele wielu KZ NSZZ „Solidarność” przyłączają się do protestu przeciwko oświadczeniu KKP, a w niektórych większych zakładach m. in. Hucie im. Lenina przeprowadzone referendum dotyczące samorządu potwierdziło (92,4 proc. załogi) opowiedzenie się za powołaniem i odwoływaniem dyrektora przez samorząd pracowniczy.

z tygodnia  
na tydzień  
z tygodnia

19.09.81 r. DTV poinformował, że po wystosowaniu pisma do ludzi pracy Europy Wschodniej przez I KZD NSZZ „Solidarność” 26 osób opuściło szeregi Związku w Zakładach Porcelany Stołowej w Cmielowie. Zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela ZR „Ziemia Sandomierska” owe 26 osób wystąpiło ze Związku w okresie od stycznia do września br. — w tym też okresie „Solidarność” „Ziemia Sandomierskiej” powiększyła swe szeregi o 1180 nowych członków. Natomiast po oświadczeniu Biura Politycznego KC PZPR, do Związku w tym regionie wstąpiło dalszych 20 osób.

„Solidarność” katowickiego przedsiębiorstwa OPAM, popiera w liście do ZR „Mazowsze” akcję warszawskiego BUDOPOLU zmierzającą do zmiany przeznaczenia wznoszonych obiektów koszar ZOMO na szpital. W liście podkreśla się, że do dziś nie został przekazany społeczeństwu nowo wybudowany gmach KW MO w Katowicach.

22.09.81 r. na strychu budynku MKR Ziemia Radomska wybuchł pożar. W chwili wybuchu pożaru pracownicy MKR zatrzymali na terenie budynku mężczyznę w stanie nietrzeźwym, którego przybyły patrol MO zabrał na komisarjat w celu przesłuchania. Z informacji uzyskanych od komendanta Woj. Straży Pożarnej płk. M. Gajewskiego wynika, że istnieje podejrzenie zaproszenia ognia w budynku, a tym samym podejrzenie dokonania akcji prowokacyjnej. Miejsce pożaru i przedmioty badają eksperci Prokuratury Wojewódzkiej w Radomiu.

23 bm. odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów, na którym omawiane były: stanowiska NZS wobec ostatnich posunięć Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki w prawie ustawy o szkolnictwie wyższym, przygotowana do grudniowego zjazdu NZS, stan prac nad powstającym tygodnikiem NZS i inne sprawy organizacyjne.

Władze PRL odmówiły wizytacji wjazdowych zaproszonym na drugą turę KZD NSZZ „Solidarność” przedstawicielom AFL-CIO — największej amerykańskiej centrali związkowej, a także przedstawicielom International Textile Worker oraz International Confederation Of Free Trade Union. Osoby, które wizy otrzymały wcześniej, zostały poinformowane o ich anulowaniu.

22. bm. Zarząd Regionu Małowsze skierował do Sejmu PRL uchwałę, w której wraz z delegatami na Zjazd Krajowy składa ostry protest przeciwko próbom wprowadzenia do Ustawy o związkach zawodowych punktu umożliwiającego władzom państwowym rozwiązanie związku. Uchwała podkreśla, że większość członków „Solidarności” uzna wprowadzenie tego punktu jako zamach na swobody związków.

## Główne poprawki do Statutu NSZZ „Solidarność” (czytaj ze Statutem)

Poprawki i uzupełnienia do Statutu, zaproponowane na I turze I Krajowego Zjazdu Delegatów, zostały ratyfikowane przez Zarząd Regionu „Pobrzeże” 24.IX.81 r. Przytaczamy poniżej pełne brzmienie paragrafów, do których wprowadzono najistotniejsze zmiany.

§ 5 Związek zrzesza pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę (także spółdzielczej umowy o pracę, a w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych zatrudnionych na podstawie członkostwa), wyboru, powołania, mianowania, jak również przyzakładowych szkół zawodowych świadczących pracę na rzecz zakładu pracy lub pobierających naukę zawodu, osoby wykonujące pracę nakładczą oraz osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, a także osoby czerpiące środki utrzymania z pracy twórczej wykonywanej na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy.

W § 6 dotyczącym celów Związku uwzględniono też ochronę interesów zdrowotnych i pogłębianie wiedzy członków Związku.

§ 7 poszerzono o punkt: Związek realizuje swoje cele przez prowadzenie działalności gospodarczej dla uzyskania środków przeznaczonych na realizację celów statutowych.

W § 8 dodaje się dwa punkty:

1. Emeryci i renciści, a także inne osoby, które z różnych względów nie mogą zrealizować się w macierzystych zakładach pracy, mogą tworzyć

organizacje związkowe przy zarządach regionalnych.

2. Podstawową jednostką rygorystyczną Związku jest region obejmujący swym zasięgiem teren co najmniej jednego województwa. Utworzenie regionu oraz zmiana zasięgu jego działalności wymaga akceptacji Komisji Krajowej.

W § 9 wyjaśniającym zasady wyborów władz związkowych dodaje się punkt: „Delegaci wybierani są na okres kadencji”.

Ust. 2 § 18 otrzymuje brzmienie:

Zjazd zbiera się na sesję zwyczajną raz w roku. Zwołuje go Komisja Krajowa. Na wniosek co najmniej 1/3 zarządów regionalnych, 1/5 delegatów lub Komisji Rewizyjnej — Krajowa Komisja obowiązana jest zwołać Nadzwyczajny Zjazd w ciągu trzech miesięcy od daty złożenia wniosku. W przypadku niezwołania Zjazdu przez Komisję Krajową w tym terminie — zwołuje go Komisja Rewizyjna.

§ 19 1. Do zakresu działania Komisji Krajowej należy:

- 1) reprezentowanie całego Zjazdu wobec władz i organów administracji państwowej i gospodarczej, a także innych organizacji i instytucji;
- 2) koordynowanie działań organizacji regionalnych Związku;
- 3) Uchwalanie budżetu;
- 4) Ustalanie zasad tworzenia sekcji branżowych;
- 5) zawieranie układów zbiorowych;

c.d. na str. 3

W dniach 9—12.09 br. odbywał się w Łodzi Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Zjazdy takie mają miejsce co cztery lata i są pomyślane jako forum wymiany doświadczeń i osiągnięć polskich socjologów.

Ponieważ nie jest możliwa obiektywna ocena tego, co działo się w ciągu czterech dni Zjazdu, wszystko co da się na ten temat powiedzieć w krótkim artykule, będzie garścią osobistych i raczej luźnych refleksji.

Na Zjazd wybrałem się z — jak się później okazało — wygórowanymi oczekiwaniami. Przychylnie okoliczności sprawiły, iż od sierpnia 1981 r. zajmuję się problematyką „Sierpnia”, oczekiwałem więc, iż oto będzie okazja, żeby zgłębić zagadnienie do końca, mówiąc brzydko,

luarach panowała dość powszechna opinia, iż za merytoryczny poziom częściową winę ponosi zła organizacja — odnosiło się wrażenie, iż wygłaszane referaty pisane są na zamówienie. Można założyć hipotetycznie, iż organizatorzy, aby wywiązać się ze swych obowiązków, poszukiwali referentów i przyjmowali z otwartymi ramionami wszystkich chętnych. W gronie przyjaciół, pół żartem pół serio zastanawialiśmy się, dlaczego nie „produkujemy się” z własnymi referatami i doszliśmy do wniosku, iż brakuje nam niezbędnej do tego bezczelności.

Z powyższych uwag nasuwa się wniosek, że socjologia polska jest bezradna wobec problemów społecznych kraju, a prostym tego dowodem jest fakt, iż nie sprostowała moim (i nie tylko) oczekiwa-

trafniej definiować sytuację. To samo można powiedzieć o wielu innych socjologach-ekspertach, a ponieważ (nie przypadkowo) tak się złożyło, że są nimi ci najbardziej cenieni, więc prawdopodobnie na dobre analizy teoretyczne przyjdzie nam poczekać do czasu, kiedy wydarzenia sierpniowe będą już tylko historią.

Skoro już jestem przy socjologach-ekspertach, to trzeba powiedzieć, że w czasie Zjazdu byli wręcz rozchwytywani przez uczestników. Wystąpienie dr Strzeleckiego, a właściwie jak gdyby konferencja prasowa na temat tego, co aktualnie działo się na Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku (był jednym z kilku socjologów ekspertów, którzy przyjechali na swój odczyt, by zaraz potem wrócić), zamiast 15 minut trwa-

Jak do tej pory spójne pod względem teoretycznym analizy procesów zachodzących w społeczeństwie polskim przedstawił prof. Stefan Nowak z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. Leszek Nowak z Uniwersytetu Poznańskiego. Obie te koncepcje można potraktować jako wzajemnie komplementarne, uzupełniające się. Sukces obu ujęć jest tym większy, że ich zasadniczy trzon był sformułowany jeszcze przed „Sierpniem”. Wydarzenia, których uczestnikami jesteśmy po sierpniu, w pełni potwierdzają ich słuszność, jednocześnie pozwalają na dalsze, twórcze rozwijanie. Można powiedzieć, iż obie koncepcje tworzą niezależne ramy teoretyczne dla analizy zachodzących obecnie procesów. Przyjrzyjmy się im w największym skrócie.

W dużej mierze w oparciu

## Z tygodnia na tydzień

KZ Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach po daje do ogólnej wiadomości, że 21 września br. dwóch członków ZKR M. Góra i R. Rachunek otrzymali wezwanie do Prokuratury Rejonowej w Mysłowicach, gdzie poinformowano ich, że oskarżeni są z artykułu 283 paragraf 3, który głosi: „Kto na terytorium PRL znieważa osobę przedstawiciela obcego państwa...”. Oskarżenie związane jest z wydawaniem w zakładzie gazetki NSZZ „Solidarność”.

Zjednoczenie Polskie w Afryce Płd. poinformowało, że przesyła do Polski kontener zawierający 10.314 kg żywności. Żywność ta będzie rozdysponowana w całości na obszarze diecezji gdańskiej.

W dniach 14—21 października br. na zaproszenie pięciu francuskich organizacji związkowych (CFDT, CGT, FEN, CFTC, CGT-FO), uda się do Francji delegacja NSZZ „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą. Wizyta posłuży wzajemnej wymianie doświadczeń i pozwoli na bliższe zapoznanie się francuskich związków zawodowych z naszymi związkami. W programie wizyty przewidziano jeden dzień pobytu w północnej Francji, gdzie delegacja „Solidarności” spotka się z tamtejszą Polonią.

18 bm. załoga kopalni „1 Maja” w Wodzisławiu Śląskim wzięła udział w referendum, którego przedmiotem był statut samorządu pracowniczego, opracowany w oparciu o projekt „Sieci”. W wyniku referendum, w którym wzięło udział 4795 pracowników (na 6812 zatrudnionych) zdecydowana większość (4515) opowiedziała się za proponowanym statutem. Biorąc pod uwagę wyniki referendum KZ samorządu pracowniczego kopalni zwróciła się do posłów swojego okręgu, by głosowali na projekt ustawy o samorządzie zgodnie z wolą swoich wyborców.

Jan Rulewski skierował do min. Zdzisława Krasińskiego telex, w którym stwierdza, że zgodnie z wcześniejszymi dwustronnymi ustaleniami wszystkie podwyżki miały być konsultowane ze społeczeństwem, nie stało się tak jednak w przypadku podwyżki cen na ryby siłokodowne. Nie ukazała się również do dnia dzisiejszego broszura z wariantami podwyżek cen.

W nocy z 23/24 bm. nieznanymi sprawcami skradli ustawioną przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina skarbonkę zawierającą datki pieniężne społeczeństwa na renowację i konserwację pomnika poległych stoczniowców w grudniu. 1970. Milicja Obywatelska, która przystąpiła do czynności śledczych odnalazła rozbitą skarbonkę przy stoczniowym płocie opróżnioną z banknotów.

24.09.br. był kolejnym dniem procesu przywódców KPN. Leszek Moczulski odpowiadał na pytania obrońców dot. m. in. pracy „Rewo-

# Zjazd Polskiego Towarzystwa Socjologicznego W cieniu Zjazdu „Solidarności”

żeby zamknąć wydarzenia sierpniowe w teoretycznych ramach. Upoważniał mnie do tego sztyd, pod jakim zaprojektowano Zjazd: „Socjologia polska wobec problemów społecznych kraju”. Powziąłem nawet plan, aby traktując poszczególne koncepcje jako ujęcia niepełne, wynikające z przyjęcia określonych założeń, stworzyć na własny (tymczasem) użytek ujęcie syntetyzujące najbardziej wartościowe elementy tych koncepcji.

Plan mój, niestety, nie powiódł się. To bowiem, co zasługiwało na miano teorii socjologicznej przez duże T, było mi znane wcześniej. Tutaj można wymienić takie nazwiska jak: Jadwiga Staniszkis, Leszek Nowak, Stefan Nowak oraz być może inne osoby, których nie było mi dane słuchać, bowiem Zjazd był pomyślany tak, że aby „zaliczyć” prelegenta X, trzeba było zrezygnować z prelegentów Y, Z.

Zjazd stał się przedmiotem krytycznych uwag od pierwszego momentu. Ich indeks jest niezwykle bogaty. W ku-

niom. Taka ocena dominowała w trakcie trwania Zjazdu i taka jest sformułowana w publikacjach prasowych. Kiedy jednak obecnie, pisząc niniejszy artykuł zastanawiam się nad tym, dochodzę do wniosku, iż to moje oczekiwania były niesłuszne. Czy można bowiem oczekiwać od socjologów spójnej teoretycznej a zarazem pełnej analizy socjologicznej wydarzeń sierpniowych i późniejszych, jeżeli stanowią oni cząstkę (i to nieraz istotną) tych wydarzeń. Dla przykładu — wystąpienie dra Jana Strzeleckiego niewiele miało wspólnego z teorią socjologiczną, jednak nie dlatego, że jest on słabym socjologiem (w środowisku socjologów zaliczany jest do czołówek), ale dlatego przypuszczalnie, że jest ekspertem „Solidarności”, w związku z czym przedmiotem swojej refleksji każdorazowo czyni aktualną sytuację, aby w niej znaleźć jak najlepsze miejsce dla „Solidarności”. Działa więc w roli socjologa praktyka, a nie teoretyka, jakkolwiek zapewne z teorii korzysta po to, aby jak naj-

ła dwie godziny. Można powiedzieć, że uczestników Zjazdu bardziej interesowało, co w danej chwili dzieje się na Zjeździe w Gdańsku, a więc fakty, mniej natomiast wygładzone referaty teoretyczne. Świadczy to chyba o tym, że już w czasie Zjazdu socjologowie uświadomili sobie, że na analizy teoretyczne jest jeszcze za wcześnie. Wybitnym wyjątkiem jest tutaj Jadwiga Staniszkis, której analiza wydarzeń od Sierpnia do chwili obecnej, została przyjęta bardzo ciepło, a w kuluarach można było usłyszeć takie stwierdzenia, jak np.: „po jej referacie rozjaśniło mi się w głowie”. Można oczywiście tutaj polemizować, stawiając ciężki zarzut, iż analiza pełna jest teoretycznych konstrukcji oraz nowych pojęć quasi-socjologicznych, które za bardzo nie mają się do rzeczywistości empirycznej. Jeżeli nawet jest to prawdą, to tym większa brawa dla autorki, że udało się jej zamydlić oczy większości socjologów obecnych na odczycie c/a. Referatu jej nie da się streścić w krótkim artykule, nie będę więc go przytaczać.

Na całej linii zawiódł profesor Andrzej Tymowski. Jego wystąpienie można sprwadzić do jednej, wszystkim znanej i skądinąd słusznej tezy, że z pustego to i Salomon nie naleje. Apelowal więc (do „Solidarności”) o umiar, tak jakby nie słyszał nic o apelu „Solidarności” o przeprowadzenie dodatkowych ośmiu sobót, oraz o jej inicjatywach samorządowych. Profesor Tymowski jest socjologiem niezależnym, w związku z tym nie należy jego wypowiedzi traktować jako ataku na „Solidarność” z pozycji przeciwnika. Można sądzić, że prof. Tymowski pretenduje do roli niezależnego arbitra który jak trzeba, to nawymyśla i „Solidarności” i władzom.

c.d. na str. 4

## Główne poprawki do Statutu

c.d. ze str. 2

6) wybór członków Prezydium spośród członków Komisji Krajowej.

2. Liczba członków Prezydium określa Komisja Krajowa. Pracami Prezydium kieruje przewodniczący Komisji Krajowej.

3. Prezydium czuwa nad wykonaniem uchwał Komisji Krajowej, kieruje pracą biura i dokonuje czynności prawnych.

4. W skład Komisji Krajowej wchodzi:

a) przewodniczący Komisji Krajowej,

b) przewodniczący zarządów regionalnych,

c) osoby wybrane przez Zjazd.

5. Kadencja Komisji Krajowej trwa 2 lata.

Ust. 2 § 22 mówiący o walnych zebraniach delegatów otrzymuje brzmienie: „Sesje WZDR zwołuje Zarząd. O częstotliwości sesji zwyczajnych rozstrzyga WZD. Zarząd musi zwołać sesję nadzwyczajną na wniosek Komisji Rewizyjnej, komisji zakładowych, reprezentujących co najmniej 1/5

delegatów na WZDR. Jeśli Zarząd nie zwoła WZDR w ciągu miesiąca od złożenia wniosku zwołuje go Komisja Rewizyjna.

§ 30 — Strukturę oraz zasady powoływania i funkcjonowania sekcji zawodowych, branżowych i innych określa ją regulaminy wewnętrzne uchwalone przez Komisję Krajową.

W § 33 mówiącym o trybie podejmowania akcji strajkowej dodaje się w punkcie 3 zdanie:

„Decyzję o podjęciu strajku o zasięgu ponadregionalnym podejmuje Komisja Krajowa”.

Zarząd Regionu „Pobrzeże” ratyfikował powyższe zmiany w głosowaniu jawnym. Z aprobatą nie spotkała się jedynie poprawka, mówiąca o możliwości podwójnej przynależności związkowej chłoprobotników.

Wszystkie poprawki i uzupełnienia będą prawomocne tylko wtedy, gdy zostaną zaakceptowane przez co najmniej połowę regionów skupiających co najmniej połowę członków Związku.



Rys. Jan Santowski

## W cieniu Zjazdu „Solidarności”

c.d. ze str. 3

zenia sierpniowe w świetle wspomnień uczestników strajków”. Oto niektóre z nich: w wyniku dokonującej się ingerencji społecznej, społeczną realność odzyskują pewne stałe dla naszej kultury narodowej wartości i normy (wolność słowa i wyznania, praworządność, godność jednostki i jej realność jako podmiotu społecznego, współdziałanie). Ponieważ przed Sierpniem społeczeństwo było załamane, nie było w stanie uruchomić społecznych sankcji, które stałyby na straży tych wartości.

Koncepcja prof. Leszka Nowaka jest zupełnie innej proweniencji teoretycznej. Jeżeli w powyższym zarysowanym ujęciu kładzie się nacisk na integrację społeczną, to tutaj podstawowym pojęciem jest konflikt klasowy. Leszek Nowak dokonuje twórczej reinterpretacji Marksowskiej teorii, która w największym skrócie polega na odmiennym ujęciu klasy społecznej. Jeżeli wg Marksa polaryzacja klasowa jest wyznaczona przez posiadanie i nieposiadanie środków produkcji, to Leszek Nowak zakłada wystąpienie takiej polaryzacji również w wymiarze udziału i braku udziału we władzy. Jeżeli Marksowska analiza podporządkowana była idei zniesienia klas społecznych, to brakowało w niej istotnego elementu, jakim jest twierdzenie o klasotwórczej funkcji władzy. Otóż jest tak — zdaniem L. Nowaka — że monopolizacja władzy, tzn. zdominowanie polityczne społeczeństwa przez określoną grupę (władców), generuje monopolizację dwóch pozostałych, głównych sfer życia społecznego: sfery ekonomiki oraz sfery świadomości. W ten sposób klasa władców przeradza się w klasę „trójpanów”.

Przed Sierpniem doszło do silnej polaryzacji społecznej na klasę trójpanów oraz społeczeństwo. Obecna sytuacja jest nieco inna, bowiem wcześniejsza klasa trójpanów straciła kontrolę nad sferą świadomości, obecnie zaś stara się ona dopuścić do utraty monopolu ekonomicznego.

Tak w największym skrócie przedstawia się teoria L. Nowaka. Jej istotny walor polega na tym, że umożliwia dokonanie przybliżonej prognozy dalszego rozwoju wypadków. Klasa władców za wszelką cenę będzie dążyła do utrzymania kontroli nad ekonomiką (kwestia sposobu powoływania dyrektorów jest tu zasadnicza). Ponieważ jednak ekonomika w ręku władców jest nieefektywna (mało elastyczna, funkcjonująca niezależnie lub wbrew prawom ekonomicznym, nie korzystająca z twórczej inwencji społeczeństwa oraz ewentualnej społecznej mobilizacji), sytuacja ekonomiczna kraju z dnia na dzień będzie się pogarszać i nie będzie z tego żadnego wyjścia. Kapitan okrętu o nazwie „Polska”, z pełnią władzy zatoni wraz z okrętem. Jest to wersja pesymistyczna, która jest jednocześnie najbardziej realna. Możliwe są jakieś rozwiązania pośrednie np. prawie nierealne odzyskanie przez władzę zaufania oraz społeczna mobilizacja do lepszej pracy. Układ taki funkcjonowałby zapewne bardzo krótko, bowiem mobilizacja do wydajniejszej pracy, przy nierespektywaniu praw ekonomicznych (rynkowych) spowodowałaby głównie wzrost kosztów (zużycie surowców i energii). I tak możemy snuć różne warianty rozwiązań, aż do wprost wadzenia gospodarki wojennej włącznie, która może byłaby efektywna, gdyby to była wojna przeciwko zewnętrznemu wrogowi a nie przeciwko społeczeństwu. Wersja

optymistyczna zakłada, że kapitan nie chce zatonać wraz z okrętem, w związku z czym czyni załogę (wraz z sobą) suwerennym jego gospodarzem. Jest jeszcze taka możliwość, że teoria L. Nowaka jest z gruntu fałszywa, co znalazło-

by pewne potwierdzenie, gdyby obecne władze w myśl teorii Marksa uspołecznily środki produkcji oraz środki masowej komunikacji, spełniając w ten sposób swoją historyczną, rewolucyjną misję.

JANUSZ ISKERSKI

## Z tygodnia na tydzień

c.d. ze str. 3

lucja bez rewolucji”, działalności Macieja Pstrag-Bielńskiego i wizji przyszłej Rzeczypospolitej. W odpowiedzi L. Moczułski wyjaśnił, że wszystkie działania KPN były zgodne z obowiązującymi przepisami prawa, na pytanie o wizję trzeciej Rzeczypospolitej odpowiedział, że w wolnej Polsce musi być zagwarantowany konstytucyjnie pięciopodział władzy na władzę wykonawczą, ustawodawczą, sądowniczą, samorządową i zarząd gospodarki samorządowej.

Jak informuje dział zagraniczny KKP zaproszeni na II turę Zjazdu Andrej Bergeron sekretarz generalny Centrali CGT-FO wraz z towarzyszącymi osobami, oraz John Vanderveken zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych — nie otrzymali, bez podania powodów, od władz PRL wizjowych.

Ostatnio, jak informuje ZR „Solidarności” woj. piotrkowskiego, przewodniczących KZ przedsiębiorstw tego woj. zaczęli odwiedzać funkcjonariusze SB. Z pytań zadawanych odwiedzanym wynika, że interesuje ich działalność KZ, liczba członków, reakcje na I turę KZD, problemy informacyjne wewnątrzwiązkowej. Wśród pytań przeważa się często kwestia czy powinna się odbyć II tura Zjazdu. Zdaniem piotrkowskiego ZR jest to próba oswojenia załóg z możliwością niedopuszczenia przez władze do II tury Zjazdu „Solidarności”.

## Z PRAC ODDZIAŁU KOSZALIŃSKIEGO

W dniu 10 września br. odbyło się zebranie delegatów Oddziału Koszalińskiego NSZZ „Solidarności”. W wyniku przeprowadzonych wyborów największą głosów otrzymał Zenon Ściesiński, który został przewodniczącym oddziału. Ponadto wybrano prezydium, w skład którego weszli: Henryk Kaliszewski — zastępca przewodniczącego, Józef Miksza — sekretarz, Kazimierz Burzyński i Franciszek Sak — członkowie. Zatwierdzono również projekt struktury i celów działania oddziału, który liczy około 50 tysięcy członków Związku.

Na zebraniu oddziału w dniu 14 września przyjęto podział kompetencji w prezydium. Według ustaleń przewodniczący odpowiedzialny jest m. in. za przeprowadzanie rozmów z władzami koszalińskimi, nadzór nad wykonywaniem uchwał i założeń Zarządu Regionu i kontakty z komisjami zakładowymi. Zastępca przewodniczącego nadzoruje działanie zgłoszonych komisji w zakresie handlu, szkolenia zawodowego a w razie nieobecności przewodniczącego, przejmuje jego kompetencje. Sekretarz oddziału nadzoruje prace komisji informacji, przygotowuje obrady prezydium i oddziału, organizuje imprezy związkowe, jak również jest odpowiedzialny za techniczną obsługę oddziału. Również członkowie prezydium przyjęli na siebie pewne obowiązki, i tak Kazimierz Burzyński zajmuje się tematyką mieszkaniową, budownictwem, Franciszek Sak służbą zdrowia, a znana koszalinianom z wielu przedsięwzięć kulturalnych Gabriela Cwojdzńska — przyjęła na siebie odpowiedzialność za szeroko pojętą kulturę.

Na zebraniu w dniu 21 września omawiano system informacji ABC, który zostanie wprowadzony w celu polepszenia przepływu informacji, jak również kolportażu prasy i biuletynów informacyjnych. System ABC polega na tym, że wszystkie zakłady pracy w Koszalinie zostały podzielone na dwanaście klubów, za działalność danej grupy odpowiedzialny jest dany klub. Z ramienia zarządu zaproponowano listę opiekunów, która przedstawia się następująco:

TRANSBUD — K. Mirecki, KRUSZYWA — J. Świątek, KAZEL — J. Miksza i W. Rybicki, BPB — E. Sobczyńska, WUT — Z. Ściesiński, PRZEMYSŁÓWKA — K. Burzyński, F. Sak; MIASTOPROJEKT — B. Grycner i Próchnicki, POLMOZBYT — M. Bacz, UNITRA-UNIMA — H. Kaliszewski i Chmielewski, PRIMBR — S. Sajkowski, PGM — J. Martini, PKS — Kwiecień.

Po częstotliwości spotkań i widocznych efektach pracy wiadać, że nowo wybrane władze „wzięły się do roboty”. Zobaczymy czy to tempo będzie utrzymywane i w przyszłości.

L. J.

CZESŁAW  
MIŁOSZ

## ZDOBYCIE WŁADZY

18

Zawsze, nigdy to nie ustanie, nie im nie grozi, nie ma, nigdy nie było przegrody między człowiekiem i człowiekiem. Wyspy szczęśliwe, nagie brunatne plemiona, kwiaty, pieśni radości, rytm jeden, niepodzielność. Policzkami przy jej policzku słyszał jej wewnętrzny krzyk, krzyk szczytu góry, triumfalny.

Potem w ciemności jej spokojny głos.

— To i smak jabłka i słońce będą takie same kiedy już nas nie będzie. Prowadził palcami po jej oczach. Powieki były zamknięte, w kątach wilgoć łez. Znów niski głos, nie ku niemu, w przestrzeń.

— Mieć czas. Stare kobiety przed domami, wieczorem.

Pod dłonią czuł gładkość jej podbródka, wykrój ust jak w rzeźbie. Ciemność nieprzenikniona, w plecach chłód posadzki. Szczury z piśkiem zaszurały goniąc się gdzieś po ścianach. Rzęsy Katarzyny. Ale te dwie były, rzecz dziwna tożsame, użyczały sobie nawzajem cech, stapały się, niemożliwe do rozdzielenia. Mówiła:

— Może to wszystko jedno. Chce się zrozumieć, myśl się, że żyjąc rozumie się świat. Za godzinę, jutro, za rok. I nigdy nie rozumie się nic. Może to wszystko jedno.

Sarkofagi, na których mężczyzna i kobieta leżą obok siebie na wznak, patrząc oczami z kamienia w ciemność, prze zwieki. Linie ich kolan, dotykające się łokcie, w górze zmieniają się księżyc, tysięczny, dziesięciotysięczny raz.

Poczuł, że się uśmiecha.

— Jesteś z Bertrandem. To dobrze.

Powiedział:

— To, że ty istniejesz. Nie mogę tego zrozumieć.

Jej dłoń na policzku. Pieszczota łagodna, pobłażliwa. Obróciła usta ku niemu.

— Ten chłopak za dużo cierpi. W tobie to już się przesiliło. We mnie pewno też.

Nagle ta chęć: ogarnąć jej całe życie. Wszystko, każdy jej ranek, dzień, wieczór, ulicę gdzie mieszkała, suknie, które nosiła, siebie jej oddać całego, kim był, do czego dążył. Tak trudno.

— Katarzyna została w Śródmieściu. To moja żona. Rozpaczalem.

Sarkofagi i dłoń obejmująca, dłoń jak dawno umarłej matki. Czy żyły sine na wierzchu, kostki wystające, wąska dłoń, nie zobaczył jej dotychczas nigdy.

— Któż nie rozpaczał. Nie trzeba. I po chwili:

— Lata albo jedno mgnienie. W jednym mgnieniu mieć dom, drzewa, ogrody, dzieci, lata. Byli nam tacy, co tak musieli.

Zapytał:

— Dlaczego chciałaś wtedy pójść z Osmanem?

— Bo — szukała słów — ludzie są jednakowi. Jeżeli człowiek coś może, chce się sprawdzić dlaczego może.

Przytrzymał jej twarz do swojej — Mgnienie.

— Jesteś dla mnie czym ja jestem dla ciebie.

Powiew odległego wstrząsu prze-

toczył się gdzieś w górze, drzwi trzasnęły, osypywanie się tynku, znów ciemność, cisza. Olbrzymia rzeka toczy się, ogarnia, chłód i słońce, znajomy, od dawna, kształt jej warg, którego dotyka zamkniętymi ustami.

— Powinieneś wiedzieć kim jestem. Moje prawdziwe imię jest Joanna. Nazywałam się Joanna Gil.

### XVII

Światło naftowej lampy leżało na papierach. Ona, która przedostała się przez zamknięte okiennice, trze potała i od powiewu jej skrzydeł płomień drgał, oddając zmiennym pasmem cienia zamek automat na skraju stołu. Winter, przechylony w krzesło, z rękami zaplecionymi na brzuchu, słuchał tamtego. Monotonny półgłos, wznoszące się i opadające brzęczenie. Twarz spaloną słońcem, wytarta, lata nędzy, niedojadania, poniżenia, brudna szyja z sitką zmarszczek nad parzianą kuszulą, zapiętą pod grdyką na biały guzik. Guzik przyszyty czarnymi nićmi. Oczy pokorne, pełne uszanowania, wlepione w usta Wintera, szukające znaku aprobaty, czy niezadowolonia.

— Ale najgorszy jest Stasiak. Chodzi, judzi, straszy. Jak to on, niby nic nie powie wyraźnie, tylko tu rzuci słówko, tam rzuci słówko, zaśmieje się, splunie — że niby on lepiej wie. I ludzie boją się, bo to nie żeby powiadał, że tak będzie czy tak, ale że źle, nawet nie wie-

dza jak, tylko źle. Najgorszy z całej wioski.

Winter zapytał:

— A i leż on ma ziemi? To pewnie jemu dobrze było, jeżeli trzyma z bogaczami?

Tamten skrzywił się pogardliwie.

— Lii... To lichota. Osem hektarów, a i to piasku. Lichota. Konia ma, to jeździł pracować do państwa wego lasu. Albo do Joniewiczza tego młynarza to orać, to kosić. Szeście ro dzieci. Głupi człowiek.

— Cóż on mówi?

Oczy tamtego przeskoczyły z ust Wintera na papierosy, na automat, niespokojne, niezdecydowane.

— Ci bogaci to mówią tak: nie brać ziemi, bo panowie wrócą przyjdą Amerykanie. Jak kto weźmie, to sądzić będą, powieszają. Ale on to nie. On chytry, mówi panów to już nie będzie. Tylko, że niby nie cieszyć się, dają nam ziemię, chcą chłopów oszukać, a potem zapędzą do tych, jak to ich, kołchozów. Mówi chłop gniatli i będą gnieść, kto mądry pójdzie do fabryki, do miasta, a z tej reformy żadna pojecha. Taki człowiek. Ze panowie wrócą to ludzie nie za bardzo wierzą. Ale jak on tak plecie, to słuchają.

— A jak za okupacji? Trzymał z leśnymi?

— Nie można powiedzieć że tak, ani że nie. Dzieci małe, najstarszy syn dwadzieścia lat. Tu lekał się wszyscy leśnych, żeby nie gadać co na nich, bo zaraz wiedzieli. A on taki zawsze, niedowierny.

(c.d.n.)

„Sierpień 80” Tygodnik NSZZ „Solidarności”, wydawca ZR „Pobr zeże”

Redaguje zespół: Andrzej Ciesielski (red. tech i oprawa graficzna) Ludmila Janusewicz, Ryszard Motkiewicz (fotoreporter), Zbigniew Ostrowski, Mariola Sędziak, Wiesław Romanowski (red. naczelny), Grażyna Bogusz-Wolska (sekretariat redakcji), łamanie i rewizje: Zbigniew Król.

Adres redakcji: Koszalin, ul. Zwycięstwa 137/139, tel. 279-21 p. 702 Numer zamknięto 30.09.1981 r. Nakład 8.000 tys. Druk w PZGraf. w Koszalinie. Zam. D-1073 (materiałów nie zamówionych redakcja nie zamknie). G-12

105/118/11/11